

Konkurs

**promujący kulturę mniejszości narodowych i etnicznych
zamieszkujących województwo warmińsko-mazurskie**

„Legenda obrazem naszej kultury”

Honorowy patronat nad konkursem przyjął



**WOJEWODA
WARMIŃSKO-MAZURSKI
ARTUR CHOJECKI**

Warminsko-Mazurski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Elblągu we współpracy ze Stowarzyszeniem Ludności Pochodzenia Niemieckiego w Elblągu, Kołem Związku Ukraińców w Elblągu, Centralną Radą Romów w Polsce oraz Polskim Towarzystwem Historycznym Oddział w Elblągu zapraszają szkoły z województwa warminsko-mazurskim do udziału w konkursie pt. **„Legenda obrazem naszej kultury”** w ramach projektu „Zwierciadło narodu – historia i kultura mniejszości narodowych i etnicznych województwa warminsko-mazurskiego”.

Ideą konkursu jest przybliżenie w formie plastycznej różnorodność kultur, które wpisują się w dzieje naszego regionu, jako miejsca współistnienia wielu narodów i religii. Dzięki temu konkursowi współtworzymy i wypełniamy przestrzeń międzykulturową. Chcemy zainteresować uczniów i nauczycieli niematerialnym dziedzictwem kulturowym naszego regionu.

Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się podczas konferencji podsumowującej dnia **24 maja 2018 r.** w Warminsko-Mazurskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Elblągu.

REGULAMIN

Temat konkursu plastycznego: „**Legenda obrazem naszej kultury**”.

ORGANIZATORZY KONKURSU:

- ✓ Warminsko-Mazurski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Elblągu;
- ✓ Stowarzyszenie Ludności Pochodzenia Niemieckiego w Elblągu;
- ✓ Koło Związku Ukraińców w Elblągu;
- ✓ Centralna Rada Romów w Polsce;
- ✓ Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Elblągu.

ADRESACI KONKURSU

Konkurs jest adresowany do uczniów i nauczycieli wszystkich typów szkół, województwa warminsko-mazurskiego.

WARUNKI UCZESTNICTWA W KONKURSIE:

1. Warunkiem uczestnictwa ucznia jest wykonanie ilustracji w formie plastycznej lub samodzielne wykonanie komiksu przedstawiającego ideę (treść) z wybranej jednej legendy spośród zaproponowanych przez organizatorów(4-5 arkuszy A4).
2. Praca plastyczna powinna odzwierciedlać fabułę wybranej legendy.
3. Jeden uczeń może nadesłać jedną pracę plastyczną (bez ramek).
4. Pod względem technicznym prace powinny być płaskie, wykonane dowolną techniką (rysunek, malarstwo, collage, grafika lub inne).
5. Wymagany format prac plastycznych: A4 lub A3.
6. Przekazanie prac następuje za pośrednictwem szkoły/ośrodków kultury, świetlic, do których uczęszcza uczestnik konkursu.
7. Prace należy dostarczyć w zamkniętej kopercie wraz z wypełnioną i podpisaną kartą zgłoszeniową (**Załącznik nr 2**)
8. Warunkiem uczestnictwa nauczyciela jest napisanie scenariusza lekcji z wykorzystaniem legendy, wybranej spośród zaproponowanych przez organizatorów.

CELE KONKURSU:

- ✓ Zainteresowanie dziedzictwem kulturowym i historycznym regionu Warmii, Mazur i Powiśla;
- ✓ Poznawanie różnorodnych legend mniejszości narodowych i etnicznych zamieszkujących nasz region;
- ✓ Kształtowanie postawy otwartości wobec różnorodności kulturowej;
- ✓ Kształtowanie nawyku dbałości i szacunku dla dóbr kulturowych;
- ✓ Pobudzanie fantazji i wyobraźni uczniów;
- ✓ Rozwijanie wrażliwości plastycznej, literackiej i aktywności twórczej;
- ✓ Zainspirowanie do tworzenia własnych prac plastycznych w oparciu o literaturę.

TERMIN SKŁADANIA PRAC

1. Przekazanie prac plastycznych Organizatorowi następuje z chwilą doręczenia ich na adres:
Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Elblągu
ul. Wojska Polskiego 1, 82-300 Elbląg, z dopiskiem na kopercie
**Konkurs „Legenda obrazem naszej kultury” do dnia 06 kwietnia 2018 r.
wraz z wypełnionym załącznikiem nr 2.**
2. Scenariusz zajęć wykonany przez nauczyciela należy nadesłać emailem na adres g.rybicka@wmodn.elblag.pl wraz z danym:
 - imię i nazwisko nauczyciela;
 - nazwa i adres szkoły;
 - adres E-Mail;
 - tytuł wybranej legendy.

Termin nadsyłania prac: 06 kwietnia 2018r.

OCENA PRAC PLASTYCZNYCH

Oceny nadesłanych prac plastycznych dokona komisja wyłoniona przez organizatorów.

Prace będą oceniane w grupach:

GRUPA I – uczniowie szkół podstawowych,

GRUPA II – uczniowie szkół gimnazjalnych,

GRUPA III – uczniowie szkół ponadgimnazjalnych.

Prace plastyczne zostaną ocenione przez komisję według następujących kryteriów:

- zgodność z tematyką konkursu,
- walory artystyczne,
- innowacyjność artystyczna pracy,
- estetyka wykonania.

OCENA SCENARIUSZY LEKCJI

Prace będą oceniane przez komisję w kategorii:

- ✓ szkoła podstawowa,
- ✓ gimnazjum,
- ✓ szkoła poadgimnazjalna.

Scenariusze lekcji zostaną ocenione przez komisję konkursową według następujących kryteriów:

- ✓ poprawność merytoryczną,
- ✓ atrakcyjność przekazu,
- ✓ zastosowanie nowoczesnych metod nauczania.

ZASADY PRYZNAWANIA NAGRÓD

1. Komisja spośród prac biorących udział w konkursie, w każdej z grup, wybierze po 3 zwycięskie prace.
2. Przyznawane będą również wyróżnienia.
3. Laureaci konkursu otrzymają dyplomy i nagrody rzeczowe ufundowane przez organizatorów.
4. O wynikach konkursu szkoły zostaną powiadomione do dnia **12 maja 2018 r.**

Decyzje komisji są ostateczne i nie przysługuje od nich odwołanie.

DODATKOWE INFORMACJE

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 10 maja 2018r.

Wyniki konkursu zostaną opublikowane na stronach internetowych www.wmodn.elblag.pl do dnia 12 maja 2018r.

Wyróżnieni uczniowie i nauczyciele zostaną zaproszeni na konferencję podsumowującą konkurs oraz otrzymają dyplomy i nagrody rzeczowe ufundowane przez organizatorów.

Uroczyste podsumowanie konkursu odbędzie się 24 maja 2018r. w Warminsko-Mazurskim Ośrodku Doskonalenia w Elblągu ul. Wojska Polskiego1.

O godzinie rozpoczęcia uroczystości uczestnicy zostaną powiadomieni za pomocą poczty elektronicznej w terminie późniejszym.

INNE POSTANOWIENIA

Osoby nadsyłające prace konkursowe wyrażają zgodę na przetwarzanie przez organizatora konkursu swoich danych osobowych (Ustawa o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 roku, Dz. U. Nr 133, poz. 833, z późn. zm.)

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo pozostawienia prac konkursowych we własnych zbiorach oraz prawo do publikowania i reprodukcji prac.

Serdecznie zapraszamy do udziału w konkursie

Załącznik Nr 1.

Legendy

Największy skarb

Żył kiedyś na Warmii rybak, na imię miał Marcin. Mieszkał wraz z żoną w małej, ubogiej chatce nad samym brzegiem jeziora. Piękne to było jezioro. W dni pogodne lśniło w słońcu jak srebrna łuska ryby, w dni pochmurne stawało się szare i tajemnicze. Pływały po nim stada dzikich kaczek i łabędzi. Marcin kochał swoje jezioro, lubił wypływać na nie łódką, lubił zarzucać w jego głębie sieci. Ale niewiele łowił ryb. Toteż często bieda i niedostatek gościły w chacie rybaka.

Płynęły lata, z nimi przybywało Marcinowi trosk i zmartwień. Najpierw zachorowała żona, potem spaliła się chata. Ale Marcin nigdzie nie chciał odejść od swego jeziora. Najgorzej jednak było wtedy, gdy wracał z pustą torbą z połowu.

Pewnego dnia żona mu powiedziała:

- Starzy ludzie mawiali, że płynąc na połów trzeba przywiązać do sieci kość ze skrzydła czarnej kury. Wtedy ryby same wpadają do sieci. Jedną już tylko mamy kurę, ale innej rady nie widzę. Westchnął Marcin, bo żal mu było czarnej kury; poszedł jednak do kurnika. Czarna kura siedziała na grzędzie spokojnie, nawet nie uciekała, gdy wyciągnął po nią rękę.

- Daruj mi życie, gospodarzu, a zdradzę ci pewną tajemnicę -zawołała. A Marcin aż przystanął zdumiony.

- Widzisz tam na drugim brzegu jeziora wysokie drzewo oplecione jemiolą? - mówiła dalej.

- Pod tą jemiolą, w starej dziupli jest skarb. Płyn tam łodzią i czekaj zachodu słońca, a nie będziesz żałował. Nikomu jednak nie zdradź tajemnicy. Marcin przetaił oczy zdumiony. Śni mu się, czy wydaje? Jakże to? Kura mówi ludzkim głosem?

A kura nic, tylko skrzydłem macha i na drzwi pokazuje. Wybiegł więc z kurnika nad jezioro i wsiadł do łodzi. Już pierwsze promienie zachodzącego słońca zaczęły chować się w fali, gdy Marcin dopłynął do brzegu, wyskoczył z łodzi i stanął pod starym drzewem. Jemiola oplatała je zieloną koroną i nagle Marcin zobaczył, że między zielenią coś błyszczy jak promień słońca. Wspiął się szybko po gałęziach drzewa i oniemiał. Dziupla była pełna złotych monet. Marcin wyciągnął rękę, gdy nagle usłyszał:

- Możesz wziąć tylko jedną monetę, jedną sztukę złota. Gdy będziesz znów w potrzebie, powrócisz tu, ale tylko po jedną. Pamiętaj.

Rybak obejrzał się. Przy brzegu jeziora wychylała się z wody piękna dziewczyna. Na głowie miała wianek z białych lilii.

- Wodnica, co skarbu strzeże - przemknęło przez myśl Marcinowi. Przestraszył się bardzo. Ale piękna dziewczyna skinęła mu przyjaźnie dłonią i zniknęła pod wodą. W tej chwili słońce zaszło. Marcin za ledwie zdążył wziąć spieszenie jeden złoty pieniądz, gdy skarb zniknął, jakby go nigdy nie było. Wrócił do domu szczęśliwy i wesół. Wiedział, że teraz skończy się jego bieda.

Minęło parę lat. Zawsze, gdy zachodziła potrzeba, płynął Marcin o zachodzie słońca na przeciwległy brzeg jeziora. Brał z dziupli tylko jeden pieniądz. Żona powoli wyzdrowiała, kupili sobie nowy przyodziewek, buty, a żona nawet bursztynowe korale. Teraz już Marcin nie wypływał na połów, nie witał wschodu słońca na łodzi. Spał nieraz do południa. Bo po co miał się

mozolić, jeśli i tak w razie potrzeby złoty pieniądz się znajdzie? Stawał się coraz bardziej leniwy. Coraz częściej nawiedzały go myśli: co by to było, gdyby tak cały skarb zagarnąć? Jeden pieniądz to tak niewiele. A za cały skarb mógłby żyć jak bogacz. Nie mógł spać w nocy. Wciąż dręczyła go myśl: osiąść cały skarb ukryty w dziupli.

Aż wreszcie jednego wieczora zdecydował się. Wsiadł do czółna i popłynął. Już słońce ostatnie promienie kładło na błękitną falę, gdy Marcin znalazł się przy skarbie. Zdawało mu się, że skarb tego dnia płonie i lśni jak nigdy. Nie wahał się ani chwili. Zaczął chciwie zagarniać złote pieniądze do torby. Nagle rozległ się trzask, drzewo zachwiało się i runęło prosto w fale jeziora. Kiedy się Marcin ocknął, stwierdził, że leży na ziemi. Z trudem się podniósł, bolała go głowa. Na brzegu jeziora nie było już starego drzewa z jemiolą. Sięgnął do torby, wydobył z niej jednak zamiast pieniędzy trochę próchna. Długo siedział nad wodą. Jezioro było ciemne i tajemnicze. Na fali kołysały się lekko lilie... chyba te z wianka Panny Wodnej. Zrozumiał wówczas, że to ona ukarała go za chciwość.

Tak mówi stara legenda. Podobno i teraz jeszcze o zachodzie słońca fale Jeziora Kłębowskiego połyskują złotym blaskiem, jakby w nich krył się zatopiony skarb. Ale gdy bliżej podpłynąć, znika wszystko w głębinach. Tylko wody jeziora szumią cicho:

- Największym skarbem jest uczciwa ludzka praca.

Źródło http://www.domwarminski.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=332:irena-kwinto-legendy-warmii-najwiekszy-skarb

Skąd się wzięli Romowie

Dawno, dawno temu Pan Bóg zesłał na ziemię anioła, żeby sprawdził, jak żyją ludzie. Anioł przebywał wśród ludzi rok cały, po czym wrócił do nieba, żeby opowiedzieć Panu Bogu o tym, co zobaczył.

- Panie Boże – powiedział anioł. Byłem wśród ludzi i dobrze ich poznałem. Mądrzy są, pracowici i bogobojni. Jedno mnie tylko zmartwiło. Oni nie potrafią cieszyć się życiem. Nie raduje ich śpiew ptaków, nie słyszą szumu lasów, nie zachwycają się wschodami i zachodami słońca, zorzy porannej nie widzą, gwiazd na niebie nie rozpoznają.

Zmęczeni kładą się spać, by z samego rana zacząć pracę od nowa.

Zamyślił się Pan Bóg, a potem powiedział:

- Wybierz najlepszych czterech grajków z mojego królestwa i ześlij ich w cztery krańce ziemi. Niech na ziemskich drogach grają, śpiewają i tańczą. Dam im w darze gorące serca. Zostaną braćmi księżycy, a gwiazdy siostrami im będą. Staną się dziećmi wędrownych dróg.

I tak przybyli na ziemię Romowie - niebiańscy grajkowie.

Któregoś dnia o zachodzie słońca ludzie zobaczyli wędrowny tabor. Wędrowcy grali swoją niebiańską muzykę, przy której dzieci i dorośli radośnie tańczyli. Wieczorami rozpalali ogniska, grali i śpiewali gwiazdom i ludziom. Niczym wolne ptaki przenosili się z miejsca na miejsce. I tak zaczęła się wędrownka Romów po świecie.

Źródło: *Jan Mirga romski poeta pisarz Wydawnictwo TEXT/VIDINIAS TEXT, Kraków 2007*

„Rzemiosło cenniejsze od złota”



Żył sobie kiedyś bogaty car. Od czasu do czasu w ukryciu przed swoimi wezyrami przebierał się za żebraka i chodził po miastach i wsiach posłuchać, co o nim mówią poddani. Razu pewnego w pewnej wsi spotkał dziewczynę tak piękną, że ktokolwiek ją zobaczył powtarzał: nie chcę pić, nie chcę jeść, tylko na nią chcę patrzeć. Wrócił car do siebie na dwór i zwraca się do swoich wezyrów:

- W pewnej wsi mieszka przepiękna dziewczyna. Idźcie tam i powiedzcie, że car chce się z nią ożenić.

Wezyrowie udali się do tej wsi, odnaleźli dom dziewczyny i również zachwycili się jej urodą. Powiedzieli rodzicom dziewczyny, że car oczarowany jest ich córką i chciałaby się z nią ożenić. Ojciec dziewczyny był biednym chłopem i nie uwierzył, że car obdarzył jego córkę takimi honorami. Jednak ludzie cara przekonali go i biedny chłop tak powiedział:

- Jesteśmy sługami cara i uczynimy tak jak on zapragnie.

Po czym zwrócił się do córki:

- Córko moja, car posłał swoich wezyrów by w jego imieniu poprosili o twoją o rękę. Co mam im odpowiedzieć?

- A jaki fach ma car? – zapytała dziewczyna.

- O najdroższa moja, czyś rozum straciła? Jaki fach może mieć car? – zdziwił się ojciec – On rządzi całym światem, robi co chce, a my jesteśmy jego sługami.

- Nie, mój mąż powinien mieć jakiś fach, inaczej za mąż nie wyjdę.

Wrócili wezyrowie na dwór cara i przekazali mu odpowiedź dziewczyny. Zdziwił się car, no cóż miał począć? Dla pięknej dziewczyny postanowił wyuczyć się jakiegoś rzemiosła. Wybrał najłatwiejsze – postanowił tkąć dywany. Posiadłszy tę umiejętność utkał dla swej niewiasty przepiękny dywan i posłał go jej w prezencie. Dziewczynie spodobał się podarunek. Pożegnała się z ojcem i matką i z wezyrami przybyła na carski dwór.

Car wydał huczne wesele – siedem dni i nocy ucztowali. Pobrawszy się żyli otoczeni honorami i sławą.

Minął może rok, może dwa i ponownie car w przepraniu żebraka przemierza swoje miasta i wsie – chce wiedzieć, co o nim mówi naród.

Pewnego razu podczas jednej z takich wypraw car dostał się w ręce rozbójników, którzy dowiedziawszy się, jakim rzemiosłem włada nie zabili go, a sprzedali bogatemu kupcowi. Kupiec zamknął cara w ciemnej komórce, dał mu wełnę i kazał utkać dywan. Car utkał dywan tak piękny, że piękniejszego nie było na całym świecie. Żona kupca ujrzawszy ten dywan powiedziała: - Niech on utka duży dywan. Zaniesiesz go w podarunku carowi, który do końca życia będzie ci wdzięczny.

Kupiec poszedł do komórki tkacza i rzekł mu:

- Chcę zrobić carowi prezent. Utkaj dywan, tylko uważaj, żeby na całym świecie piękniejszego nie było. I żeby był on wielkości carskiej Sali – ani o włos większy, ani mniejszy. I pamiętaj, że głowę stracisz, jeśli nie wypełnisz moich warunków.

Car usłyszawszy zadanie bardzo się uradował. Długość i szerokość swojej Sali bardzo dobrze pamiętał. Utkał więc car taki dywan, jakiego żądał kupiec. A w rogu dywanu, tak by tylko caryca mogła je przeczytać, napisał, że znalazł się w nieszczęściu i prosi o uwolnienie.

Kupiec niezwykle usatysfakcjonowany pracą cara poniosł dywan do pałacu władcy. Wezyrowie dali znać carycy o przyniesionym podarku. Caryca rozłożywszy dywan bardzo się zdziwiła, że ani o włos nie jest on mniejszy ani większy od głównej komnaty. Obejrzała dokładnie cały dywan i w jednym rogu znalazła wiadomość od męża. Zbladła od razu – car chodził po kraju tygodniami, miesiącami i latami, ale nigdy nie przyszło jej do głowy, że może spotkać go taki los. Caryca natychmiast kazała, przyprowadzić tego, kto utkał piękny podarunek. Wezyrowie udali się z kupcem do jego domu, weszli do ciemnej izdebki, ale cara nie poznali, bo tak bardzo się zmienił. Zaprowadzili więc tkacza do łaźni, wykąpali, odziali w nowe ubranie i zaprowadzili do pałacu. Kiedy car wszedł na salę, caryca natychmiast rzuciła się na niego. Oboje mocno się przytulili i pocałowali.

- Prawdę mówiłaś moja żono, – rzekł car – rzemiosło cenniejsze jest od złota!

Źródło: "Legendy ormiańskie". tłum. A. Starmach i A. Waszkiewicz w: [Zbiór legend ormiańskich].

Legenda o Gustebaldzie.

Pewnego dnia królowna pruska Gustebalda wyszła nad Łynę. W pewnej chwili zauważyła jak ku brzegowi płynie złota rybka, a zaraz za nią duży szczupak z rozwartą paszczą. Królowna widząc to rzuciła swój wianek pomiędzy obydwie ryby. Spłoszony szczupak uciekł, a złota rybka podплыnęła do stóp pięknej królowny. Ta schyliła się i wzięła rybkę w dłoń.

- Jestem córką króla ryb i wracam do domu. Dziękuję Ci, że mnie ocaliłaś od paszczy szczupaka - powiedziała rybka.

Gustebalda schyliła się i wpuściła rybkę do wody, a ta odплыnęła do swojego pałacu. Król ryb surowym wzrokiem popatrzył na swą córkę. Jej długa nieobecność zniecierpliwiała Go. Pociągnął nosem.

-Czuję zapach człowieka! Mów co się stało- rozkazał.

- Kiedy wracałam do domu gonił mnie straszny szczupak, ale królowa Gustebalda odstraszyła go i ocaliła mnie od śmierci.

- Za ocalenie życia mojej córki należy jej się nagroda - odezwał się rybi król. Powiedz Gustebaldzie, żeby stawiła się na brzeg.

Nie trwało długo, a nad Łyną zjawiła się Gustebalda

- Proś mnie o co chcesz! Wszystko ci dam za uratowanie mojej córki!

- powiedział król.

- Słyszę piękny śpiew ptaków naszych lasach, ale o czym one śpiewają- nie wiem. Słyszę szum wszystkich naszych rzek i jezior, ale o czym one mówią – tego również nie wiem. Naucz mnie królu tego języka.

- Żądasz bardzo wiele, Gustebaldo – odrzekł król. – Taka mądrość to wielki ciężar i odpowiedzialność. Obawiam się że nie zdołasz jej umieścić i załamiesz się. Zastanów się nad tym jeszcze raz. Ja mej obietnicy nie cofnę.

Gustebalda jednak stała przy swoim. Król ryb zgodził się. Pamiętaj jednak, że nikomu nie możesz mówić tego co usłyszysz od zwierząt i drzew. Musisz dochować tajemnicy, a jeśli ją zdradzisz, zamienisz się w kamień - powiedział król.

Nazajutrz o wschodzie słońca piękna Gustebalda pobiegła do lasu, aby posłuchać co mówią zwierzęta. –Jedźcie moje dzieci, odżywiajcie się dobrze. Nadejdzie czas, że na tej Ziemi nie będzie żadnych niedźwiedzi. Tak samo wyginą Prusowie. Przyjdą tu bowiem ludzie z zachodu zabiorą wszystko i ogniem i mieczem zniszczoną naszą ziemię - powiedziała stara niedźwiedzica do swych dzieci.

Następnego ranka Gustebalda usłyszała głos kukułki. – Tam w kraju na południu żyje taki sam jak wy lud. To wasi bracia. Żyćcie ze sobą zgodnie, a nie zginiecie, bo gdy się będziecie kłócić, przyjdzie wasz nieprzyjaciel i ograbi was. A tym, którzy pozostaną, każą na siebie pracować. I poleje się przez to więcej łez i potu niż jest wody w Łynie.

Gustebalda słysząc to wszystko pobiegła do ojca i opowiedziała mu przestrozę, ale on jej nie słuchał. Zwołała więc sama ludzi i opowiedziała im co usłyszała.

Czemu mamy ci wierzyć – zapytał ktoś z tłumu.

Przysięgałam, że nie złamię tajemnicy, a jeśli ją złamię stanę się kamieniem – odpowiedziała Gustebalda. Gdy tylko to wyrzekła zamieniła się w czerwony granit.

- Żegnaj mój ludu. Żegnaj. Kamienieję...- To były ostatnie słowa pięknej Gustebaldy.

Kamień, w który się zmieniła do dzisiaj stoi w Bartoszycach.

Źródło. Witteilungsblatt 10/2008 s.17

" Czerwona Skala"

To było dawno, dawno temu. Wojewoda miasta Chust żył w swoim zamku na wysokiej skale. Miał żonę i dwoje dzieci - córkę Oksanę i syna Andrzeja.

Był dobrym panem więc i on i jego rodzina i wszyscy domownicy żyli dostatnie i spokojnie. Oksana i Andrzej byli bliźniakami a na ich plecach widniały dwa jednakowe znamiona w kształcie dłoni.

Pewnego razu wojewoda ruszył na wielkie łowy. podczas jego nieobecności stało się nieszczęście. Tatarzy napadli na miasto! Także zamek dostał się w ich ręce.

Kiedy wojewoda wrócił, zastał tylko zgliszcza. Ciało żony porąbane szablami leżało na progu. Jedynie mała Oksana jakimś cudem ocalała. Ciało Andrzeja nie odnaleziono, więc zrozpaczony ojciec doszedł do wniosku, że dziecko zostało porwane.

Życie władcy, jego nadzieje wszystko straciło sens. Nieszczęśnik zebrał swoich ludzi i ruszył w step. Każdy napotkany Tatar ginął z rąk jego wojaków.

Tymczasem porwany Andrzej trafił na dwór chana. Dorastał tam i swą inteligencją zwrócił uwagę samego władcy. Chan rozpieszczał go jak tylko potrafił Młodzieniec prawie zapomniał o tym, kim jest i szykował się do objęcia ważnej funkcji w tatarskim wojsku. Pewnego dnia usługujący mu podczas kąpieli stary jeniec zobaczywszy znamię na jego plecach poznał w nim syna wojewody. Zaczął mu opowiadać czyim naprawdę synem jest Andrzej i skąd pochodzi. W głowie młodego człowieka ożyły dawno zapomniane obrazy. Wtedy stary sługa namówił go do wspólnej ucieczki. Tak też się stało. Nie było to łatwe ale w końcu się udało. Przebyli stepy i rzeki. A kiedy stanęli już na swojej ziemi, stary sługa padł ze wzruszenia na kolana i zaczął płakać. Biedne serce nie wytrzymało. Zmarł nie ujrawszy rodziny. Andrzej pochował przyjaciela i ruszył w dalszą drogę.

Nagle w lesie ujrzał przerażający widok: młodą dziewczynę zaatakował niedźwiedź. Młodzieniec ruszył na ratunek. Udało mu się powalić zwierzę ale odniósł poważną ranę na plecach. Kiedy dziewczyna zobaczyła znamię, krzyknęła z radości. Była to bowiem Oksana a w młodzieńcu rozpoznała brata. Rodzeństwo objęło się radośnie. Tę scenę zobaczył jeden ze sług wojewody. Szybko udał się na dwór i doniósł wojewodzie, że Oksana ściska się z jakimś Tataram. Wojewoda wierny swojej przysiędze kazał zabić Tatara. Słudzy ruszyli na wskazane miejsce. Złapali młodzieńca i zawlekli pod skałę nieopodal zamku, nad rzeką Wielką. Nie bacząc na płacz Oksany - nie czekając na przyjazd wojewody - zabili nieszczęsnego Andrzeja.

W chwilę później nadjechał wojewoda. Zobaczył jak podobny jest zabity młodzieniec do Oksany i wlot zrozumiał kogo kazał zabić. Niewiele myśląc pchnął się mieczem w samo serce. Krew ojca i syna zmieszała się i zaczerwieniła skałę, którą od tamtych czasów zwą Czerwoną

Źródło: [https://www.google.pl/search?q="Legendy+Ukrainy"%2F&oq="Legendy+Ukrainy";](https://www.google.pl/search?q=)

Załącznik nr 2.

Karta zgłoszeniowa uczestnika konkursu „Legenda obrazem naszej kultury”

<i>Imię i nazwisko ucznia (litery drukowane)</i>	
<i>Rodzaj i temat pracy</i>	
<i>Klasa</i>	
<i>Wiek</i>	
<i>Nazwa, adres i telefon szkoły, adres mailowy</i>	
<i>Imię i nazwisko opiekuna (nauczyciel)</i>	
<i>Telefon kontaktowy opiekuna (nauczyciel)</i>	
<i>Adres mailowy opiekuna (nauczyciela)</i>	
Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych/ danych osobowych mojego dziecka przez Organizatora na potrzeby Konkursu (ustawa o ochronie danych osobowych z dn. 29 sierpnia 1997 r. Dz. U. Nr 133, z późn. zm.).	
..... Podpis rodzica lub opiekuna prawnego	